

Intuicja to wspaniała rzecz. Jej definicja w słowniku Webstera brzmi: Bezpośrednia wiedza o czymś bez świadomego udziału rozumu. Czyż to nie interesujące, że nawet w języku angielskim nasza kultura dopuszcza możliwość wiedzy o czymś bez świadomego umysłu... w końcu nie jest to tak ezoteryczne. Pomyśl, że istnieje możliwość natychmiastowej wiedzy o czymś bez udziału świadomego umysłu. Starożytni Hawajczycy wiedzieli o tym, a będąc ludźmi bardzo praktycznymi, wykształcili i wykorzystywali tę umiejętność. Pozwalała im ona być w chwili teraźniejszej i ufać, że „wiedzą”, gdzie mają się znaleźć w jakimś miejscu, żeby np. złowić dużo ryb, spotkać jakąś osobę czy uniknąć konfliktu. Nie ma potrzeby, aby „wymuszać” konkretne sytuacje. Wystarczy wyrazić życzenie i ufać, że spełni się ono w odpowiednim czasie. Nie potrzeba żadnych sygnałów alarmowych ani fanfar, a myśl czy odczucie to znak.

Kilka lat temu odwiedziłam nową czarną plażę w Kalapanie. (Stara została zniszczona w latach 80-tych, gdy pochłonęła ją lawa). Tam spotkałam młodą Hawajkę, która opowiedziała mi historię o swojej rodzinie i o wydarzeniach związanych z wybuchem wulkanu w pobliżu Kalapani. Jej historia w skrócie przedstawiała się następująco: Kiedy lawa zbliżała się do domów w Kalapanie, pojawił się urzędnik okręgowy (który był również przyjacielem rodziny), aby poprosić jej babcię oraz całą rodzinę o ewakuację. Babcia podziękowała przyjacielowi, a ponieważ było jeszcze bardzo wcześnie rano, obudziła rodzinę i zaczęła wydawać dyspozycje odnośnie sprzętania podwórka. Kilka godzin później urzędnik powrócił, aby przypomnieć o konieczności natychmiastowej ewakuacji. Ponownie babcia podziękowała mu, a kiedy wyszedł, kazała rodzinie posprzątać dom, tymczasem ona sama zajęła się śniadaniem. Rodzina zjadła śniadanie, po czym urzędnik znów powrócił, nalegając na niezwłoczne opuszczenie domu. Tym razem babcia wyraziła zgodę, posprzątała kuchnię, zebrała rodzinę na pule (modlitwę) i rodzina opuściła ukochany dom.

Lawa przepłynęła ponad dwie mile od drogi nr 11 (która pozostaje zamknięta do dzisiaj) i podążyła prosto do morza. Dopiero wiele lat później, kiedy było już bezpiecznie, urzędnicy powrócili do starej wioski, aby ocenić zniszczenia. Wiele domów zostało zniszczonych, ale nie dom babci. Rodzina otrzymała telefon, że może w końcu tam wrócić! Lawa przeszła bokiem, oszczędzając ich dom. Młoda Hawajka stwierdziła, że babcia wcale nie była zdziwiona tą wiadomością, ponieważ w głębi duszy wiedziała, że wszystko jest w porządku. Niezależnie od wszystkiego, co się działo, ufała swojemu wewnętrznemu głosowi, a jej modlitwy zostały wysłuchane.

Niedawno pomyślałam o starym przyjacielu, którego poznałam 25 lat temu na Big Island. Zastanawiałam się, czy wciąż tam mieszka. Wtedy przeczytałam o nim w lokalnej gazecie! Udzielił tam wywiadu na temat odkrycia radioaktywnego zubożonego uranu na terenie poligonu szkoleniowego na Big Island. Mój przyjaciel był i najwyraźniej wciąż jest aktywistą na rzecz pokoju, którego niepokoją zagrożenia nuklearne. Zdecydowałam się do niego zadzwonić...ale zanim to zrobiłam, zauważyłam go w lokalnym sklepie spożywczym do którego rzadko chodzę, ale akurat tego dnia tylko tam mogłam kupić pewien towar! Wierzę, że to boski sposób prowadzenia nas tam, gdzie chcemy się znaleźć.

Jak mówi Serge - odpowiadając na nasze modlitwy, gdyż każda myśl jest modlitwą.

OK, intuicja to naprawdę wspaniała sprawa. Wiesz, nie wiedząc, będąc w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie! Bardzo to lubię, to taka magia, która sprawia, że życie jest tak piękne. Tymczasem co mi się przytrafia? Pewnego wieczora w trakcie bardzo zapracowanego okresu w moim

życiu świadomie zdecydowałam, że "byłoby miło mieć choć jeden dzień wolnego", a następnego dnia zdarzyło się coś dokładnie odwrotnego. Odebrałam telefon, aby odwiedzić przyjaciela na lotnisko, a kiedy przyjechałam do niego do domu, znalazłam cztery dzikie kotki, którymi trzeba było się zaopiekować. Dla mnie nie oznacza to zabrania ich do schroniska, gdzie zostałyby uśpione z powodu zbyt młodego wieku do adopcji. Dlatego zabrałam je do siebie, wykąpałam, obciąłam im pazurki, wyczyściłam uszy, zapuściłam krople do oczu i nakarmiłam je butelką z rozcieńczonym mlekiem (Kupiłam je w tym lokalnym sklepiku spożywczym!). Wyczerpana, dałam jeść reszcie moich kocich przyjaciół i poszłam spać. Następnego dnia zadzwonił mój inny dobry przyjaciel z prośbą czy mogłabym doradzić mu w sprawie subwencji na festiwal Hula tu i w Japonii i przyjść na spotkanie za dwa dni. Wiem bardzo niewiele na temat przyznawania subwencji, ale powiedziałam tak i zgodziłam się poszukać materiałów na ten temat w internecie.

W tym czasie, zadzwonił Serge (doskonałe wycucie czasu!). Po tym jak wytłumaczyłam mu, co dzieje się w moim życiu, spytałam, czemu po zdecydowanej modlitwie o spokojny dzień, otrzymałam coś dokładnie przeciwnego? Przypomniał mi, że wynik odwrotny do zamierzonego jest spowodowany blokami lub określonymi przekonaniem dotyczącymi prośby. To takie proste. ...Mam sprzeczne przekonania lub mój dzień byłby spokojny i bez żadnych obowiązków... pojawiła się moja "czerwona flaga", abym mogła zauważyć problem i miejmy nadzieję rozwiązać... a więc co robić? Jeśli nie zrobię nic, nic nie uzyskam, a następnym razem, kiedy znowu poproszę o spokojny dzień, pojawi się jeszcze bardziej wyrazisty sygnał alarmowy. Mogę sprawdzić jakie przekonania stoją mi na drodze i zmienić je. Mogę też zastosować technikę [Dynamind](#), dzięki której odprężę się i wyznaczę kierunek mojemu Ku (niższemu ja). Następnie mogłabym zaufać doskonałemu wycuciu czasu tej modlitwy, kierując moją uwagę z oporu wobec przeszkód na chwilę terażniejszą. (Opór wytwarza napięcie, które przeszkadza intuicji, dlatego zapomnijcie o oporze!). Wybrałam to ostatnie rozwiązanie. Zdecydowałam się kontynuować wszystko to, na co się zdecydowałam z radością, cierpliwością i ufnością. Bez uwagi przeszkody zniknęły. Z radością zajmuję się kociakami w łazience, z zadowoleniem kontynuuję szukanie materiałów dla przyjaciela i czuję się coraz spokojniejsza. Może nie jest to dokładnie to, czego się spodziewałam po spokojnym dniu, ale jestem pełna energii, intuicja funkcjonuje i każdego kolejnego dnia czuję się coraz bardziej spełniona!

